Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedyńczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30

Rok IX. Wejherowo, sobota 13 kwietnia 1946 r. Nr. 45

BRUNON RICHERT.

Pamięci wielkiego naszińca

Ks. Kazimierza Bieszka

(1890—1946)

Dnia 21 stycznia br. zmarł Ks. Prałat dr. Kazimierz Bieszk. Odszedł od nas człowiek, który przejdzie na zawsze do historii ludu kaszubskiego jako wzór miłości rodzinnej ziemi i ludu kaszubskiego oraz entuzjazmu dla sprawy kaszubskiej.

Wśród nas młodych działaczy kaszubskich nie milkną głosy żalu, które powtarzają, że brak nam ks. Bieszka. Gdyby żył, byłby już napisał to lub owo, byłby rozwinął swój talent organizacyjny w życiu ludu kaszubskiego i w życiu katolickim, byłby skupiał koło siebie młodych zapaleńców sprawy kaszubskiej, a młodzi byliby go uważali za swego wodza. Bezsprzecznie po śmierci dr. Aleksandra Majkowskiego w r. 1938 ks. Bieszk staje na czele ruchu kaszubskiego oraz pracy nad odrodzeniem Kaszubów. My młodzi działacze kaszubscy widzieliśmy w nim następcę Majkowskiego.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, gdzie znajdowało się źródło niezwykłego wpływu Ks. Bieszka na nas młodych. Zapewne zaważyła tu jego indywidualność. Podbijał Ks. Bieszk starych i młodych urokiem swej osobowości. Miał postawę żołnierską, przebojową.

Posiadał Ks. Bieszk wielką zdolność do chwytania w lot zagadnień współczesnego życia. Bystrym okiem i wrażliwym sercem śledził współczesne ruchy społeczne, wżywał się głęboko w bóle zbiorowego życia i starał się wskazać drogi do wyjścia z trudności.

Obdarzony był wysoką inteligencją, siłą woli, prawdziwie męskim spokojem i rozwagą, odwagą cywilną i fanatycznym żarem miłości ludu kaszubskiego. Kochał ziemię kaszubską, słowo kaszubskie, zwyczaje i wszystko co było kaszubskie. Kochał życie kaszubskie, więc był wszędzie, gdzie radzono o przyszłym jego rozkwicie. Był przekonany, że dla Kaszubów kończy się stare życie i trzeba budować nowe. Ks. Bieszk był reprezentantem wielkiej myśli wyrwania Kaszubów z długowiekowego snu duchowego, symbolem służby i oddania się dla ukochanej idei. Był on w naszych dziejach jedną skrą Ormuzda więcej. Niektórzy mówili o nim, że jest seperatystą — ale on miał na celu tylko dobro Kaszubów. Mówiono też, że idzie na lewo, a naprawdę szedł on tylko po linii katolickiej i rzucał w sumienia w sposób nieustraszony czyste hasła z wielkiej encykliki Piusa XI o przebudowie świata. Marzył o tym, aby stworzyć na Kaszubach jakieś pismo, które wlewałoby w Kaszubów natchnienie do pracy twórczej nad nowym życiem.

Nie jest moim zadaniem mówić o Ks. Bieszku jako uczonym teologu. Uczynią to kompetentniejsze od mego pióra. Moim zadaniem jest mówić o nim, jako o człowieku, Katoliku, Kaszubie.

W szarym codziennym życiu zawsze był radosny pogodą wewnętrzną, żartobliwy z humorem, budzący ufność i ciepło dookoła siebie. Kochał liturgię Kościoła, był pierwszym pionierem w Polsce odrodzenia liturgicznego. Miał w sobie żarliwą wiarę pierwszych chrześcijan.

Był Ks. Bieszk harcownikiem swojej sprawy — sprawy stworzenia dla Kaszubów nowego lepszego życia i sprawy panowania Chrystusa w całym życiu społecznym i indywidualnym. Ks. Bieszkowi zawdzięcza diecezja chełmińska swoje odrodzenie religijne.

Braknie dziś Ks. Bieszka wśród twórców nowego życia na Kaszubach. Ale brakować długo go nie może i nie powinno. Pracował niestrudzenie nie na to, żeby inni spoczywali. Z wiarą w Opatrzność i w opiekę Matki Boskiej Sianowskiej, naszej Pani Kaszubskiej, idziemy do pracy nad religijnym, duchownym i moralnym odrodzeniem Kaszubów.

Trzy listy — trzy problemy

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NEW JORK. (Obsł. wł.). Po wręczeniu we wtorek żądania polskiego o umieszczenie sprawy hiszpańskiej na porządku dziennym Rady ze względu na to, że działalność reżimu Franco jest groźbą dla pokoju międzynarodowego. Rada Bezpieczeństwa, która miała odroczyć obrady, stanęła nagle wobec nowego problemu. Przewodniczący dr Quo Tai Chi zakończył posiedzenie, przypominając sekretarzowi ONZ, że ma w ręku trzy listy delegatów ZSRR, Iranu i Polski. List Gromyko, żądający zdjęcia sprawy Iranu z porządku dziennego, został spowodowany listem Husseina Ala, który sprzeciwia się takiej ewentualności.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się w poniedziałek. Najpierw rozważona będzie sprawa Iranu. W. Brytania i Stany zjednoczone stanowczo sprzeciwiają się dyskusji w tej sprawie przed 6 maja. Czy Gromyko znów opuści salę obrad? Taka możliwość nie jest wykluczona, o ile większość poprze stanowisko anglo-amerykańskie.

Jeżeli idzie o żądanie Polski, to stanowisko delegatów zależy od tego, w jaki sposób delegat polski przedstawi żądanie.

W piątek delegaci udadzą się na grób Roosevelta.

Plan utrzymania pokoju

Międzynarodowy sztab generalny

NOWY JORK. Obradujący od 12 dni w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych szefowie sztabów głównych opracowywali plan utrzymania pokoju światowego przy użyciu zjednoczonych sił zbrojnych. W sobotę wydali oni urzędowe oświadczenie, w którym podają do wiadomości utworzenie wspólnego sekretariatu międzynarodowego sztabu generalnego, w skład którego wejdą przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Chin oraz Francji.

Głównym zadaniem tego międzynarodowego sztabu generalnego będzie zapobieganie pod autorytetem Rady Bezpieczeństwa jakiejkolwiek agresji i w razie potrzeby jej stłumienia. Sekretariat międzynarodowego sztabu generalnego ma opracować nowy wielki plan operacyjny przy użyciu różnego rodzaju broni i skoordynowaniu wszystkich sił lądowych, morskich i powietrznych, jakie postawione będą do dyspozycji Narodów Zjednoczonych dla zabezpieczenia pokoju na świecie.

Wreszcie jednolite postępowanie weryfikacyjne

WARSZAWA (ZAP). Minister Ziem Odzyskanych wydał nowe zarządzenie regulujące tryb postępowania weryfikacyjnego Polaków na Ziemiach Odzyskanych, posiadających obywatelstwo niemieckie. Zarządzenie to postanawia, że władze administracyjne mają wysłuchać orzeczenia komisji weryfikacyjnej i na tej podstawie wystawić zaświadczenie potwierdzające polską przynależność narodową zainteresowanego Polaka. Starający się o zweryfikowanie poza odpowiednim wnioskiem złożyć muszą dowody na ich polskie pochodzenie i łączność z narodem polskim oraz podpisać muszą deklarację wierności Narodowi i Państwu Polskiemu.

Zarządzenie powyższe nie unieważnia wydanych już dotychczas zaświadczeń polskiej przynależności narodowej. Oczywiście w szczególnych wypadkach istnieć będzie możliwość zakwestionowania i uchylenia wydanych poprzednio zaświadczeń.

Zarządzenie wyznacza dzień 1 lipca 1946 r. jako ostateczny termin składania wniosków o stwierdzenie polskiej przynależności narodowej. Komisje weryfikacyjne zakończą swoją działalność z dniem 1 sierpnia br.

Przeprowadzenie akcji weryfikacyjnej ułatwi znakomicie oddzielenie od Polików ludności niemieckiej, która podlega repatriacji. Po usunięciu niemców Państwo Polskie specjalnym aktem uzna prawdopodobnie obywatelstwo polskie wszystkich zweryfikowanych autochtonów.

Zarządzenie Ministra Ziem Odzyskanych kładzie kres wielotorowości, jaka panowała na odcinku akcji weryfikacyjnej i stwarza realne podstawy do rychłego i szybkiego uregulowania tej kwestii. Intencją zarządzenia jest chęć naprawienia wielowiekowej krzywdy ludności polskiej, wtłoczonej w ramy niemieckiej państwowości i przywrócenia narodowi polskiemu biologicznie polskiej rasy, która zwycięsko wytrwała w swej odrębności narodowej w niemieckim zalewie. Zarządzenie Ministra cechuje duch liberalizmu. Udział w komisjach weryfikacyjnych przedstawicieli takich organizacji jak Polski Związek Zachodni, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związki Zawodowe i in. dają gwarancję, że liberalizm ten skierowany zostanie nie na szkodę ale na pożytek narodu polskiego. (sp)

Czas letni

od północy 14 bm.

Ministerstwo Administracji Publicznej na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 28 marca br. zarządza wprowadzenie czasu letniego od godz. 24 w nocy z dnia 13 na 14 kwietnia 1946 roku. O godz. 24 dnia 13 kwietnia należy posunąć wskazówki zegara o jedną godzinę naprzód.

Wydarzenia dnia

* Według wiadomości nadchodzących z Nowego Jorku Stany Zjednoczone będą popierać wniosek Polski w sprawie Hiszpanii na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

* W ciągu ostatnich dni aresztowano w Hiszpanii wielu przewódców ruchu partyzanckiego.

* Premier irański oświadczył, iż Iran wystosuje do Wielkiej Brytanii notę w sprawie rewizji układu irańsko-brytyjskiego z r. 1930.

* W Japonii w wyniku wyborów rozdzielono 446 mandatów między trzy partie polityczne: postępowa, liberalna i socjal-demokratów. Największa ilość zyskała partia socjal-demokratów.

Problemy polityczne

Walka o Niemcy toczy się dalej

Gdy ucichł huczek koło sprawy perskiej, która idzie ku rozwiązaniu na płaszczyźnie bezpośrednich rokowań dwóch stron zainteresowanych — na czoło aktualnej polityki międzynarodowej wysuwa się znów zagadnienie niemieckie. Zagadnienie, które zresztą jest od wojny i niewątpliwie długo jeszcze będzie przedmiotem najżywszego zainteresowania państw europejskich, szczególnie — sąsiadów b. Rzeszy.

Oto Francja, która od pierwszych dni po wojnie domaga się skutecznego zabezpieczenia przed Niemcami, przejęta jest niepokojem, że sprawa w złym idzie kierunku. Stanowisko Francji i za rządów de Gaulle'a, i po jego ustąpieniu jest (w skrócie) następujące:

Zagłębie Ruhry i Nadrenia jako źródło potęgi przemysłowej i militarnej powinno być odłączone po wsze czasy od Rzeszy i oddane pod zarząd międzynarodowy. Granica wschodnia Francji winna opierać się o prawy brzeg Renu, aby rzeka ta nie była więcej w rękach Niemiec. Póki te sprawy nie będą załatwione, nie można przystępować do centralizacji Rzeszy i tworzenia z niej z powrotem jednolitego organizmu państwowego.

Żądania francuskie, wysuwane, dyskutowane, omawiane po wielokroć, spotykają się ciągle z oporem Anglii i Ameryki, na których politykę niemały wpływ wywierają grube ryby wielkiego kapitału, zainteresowanego dziś jak i po tamtej wojnie rynkiem niemieckim. Siły międzynarodowe, które z różnych względów są dziś obrońcami bandyckiego narodu niemieckiego, również maczają w tym palce i starają się ochronić Rzeszę przed parcelacją i zrobieniem z niej trzeciorzędnego państwa, które by już nigdy dla nikogo groźne być nie mogło.

Jak doniosły depesze z ostatnich dni, owe wpływy polityki anglosaskiej i wielkiego kapitału wywierciły sobie dostęp do premiera francuskiego Gouin'a, który zaczął się kłaniać ku połowicznemu załatwieniu sprawy Niemiec — po myśli Wielkiej Brytanii. Mianowicie Gouin zdaje się godzi na ekonomiczną kontrolę Zagłębia Ruhry — bez jej oderwania od Rzeszy.

Ale czujna, gdy idzie o jej bezpieczeństwo, Francja zareagowała szybko i energicznie. Obok siebie znalazły się partia komunistyczna, najliczniejsza w parlamencie, i stronnictwo katolicko-ludowe, trzecie z kolei pod względem wpływów politycznych. Stanowisko premiera Gouin spotkało się z oporem obu tych partii, dość dalekich od siebie w wielu innych sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Na posiedzeniu gabinetu dnia 5 bm. wystąpił ostro przeciw premierowi minister spraw zagranicznych Bidault, protestując przeciw wkraczaniu w jego kompetencje i grożąc dymisją gdyby stanowisko Francji wobec Niemiec miało ulec zmianie. Gabinet postanowił utrzymać dotychczasową linię.

W niedzielę dnia 7 bm. min. Bidault wystąpił w Lille z mową polityczną, domagając się raz jeszcze w imieniu Francji oddzielenia Zagłębia Ruhry od Rzeszy i stworzenia warunków, zabezpieczających przed ewentualną nową agresją niemiecką.

O zlikwidowanie obecnej pozycji gen. Franco

LONDYN. (Obsł. wł.). Depesze paryskie doniosły we środę, że uważa się za zrozumiałe, iż Stany Zjednoczone zgodziły się na przedyskutowanie przez radę czterech ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw w Paryżu kwestii reżimu generała Franco.

Wszystko wskazuje na to, że Hiszpania będzie figurować na ważnym miejscu na porządku dnia obrad spotkania paryskiego. Zgoda na to byłaby ustępstwem ze strony Anglii i Ameryki na żądanie francuskie, iż nadszedł czas przynajmniej dla omówienia zastosowania nacisku zewnętrznego na Hiszpanię w celu uwolnienia się od generała Franco. Przy poparciu Związku Radzieckiego, Francja domaga się energicznie zerwania z reżimem obecnym w Hiszpanji i użycia sankcji, celem zlikwidowania obecnej pozycji generała Franco.

Hoover nawołuje

LONDYN. (Obsł. wł.). Herbert Hoover, który bawi w Europie, nadał do Waszyngtonu depeszę, w której stwierdza: „Jeżeli społeczeństwo amerykańskie nie zdecyduje się na pełną współpracę z komisją żywnościową i nie wypełni jej programu żywnościowego, Europa stanie w obliczu klęski głodu w najbliższych trzech miesiącach".

Hoover nawołuje w dalszym ciągu do utrzymania dostaw dla Polski, Czechosłowacji, Finlandii bez dalszych ograniczeń racji żywnościowych.

Według oceny ekspertów żywnościowych w Waszyngtonie, amerykańskie ministerstwo rolnictwa eksportowało dotychczas o 500.000 ton zboża mniej, niż przewidywał program eksportu.

Szalejący orkan uszkodził 7 tysięcy domów w Alabamie

NOWY JORK. (SAP). W niedzielę 7 kwietnia szalał w Alabamie orkan, wyrządzając wielomilionowe szkody. Ani jeden z 7.000 domów nie wyszedł bez poważnych uszkodzeń, wichura potrzaskała wszystkie dachowki, szyby okienne w mieszkaniach i witryny po sklepach. Wielkie stare drzewa przewalały się niby zapałki. Samochodami rzucał orkan o mury budynków i wywracał je do góry kołami.

Zonotowano 40 wypadków poważnych obrażeń i 4 wypadki śmierci.

Wieści z kraju i świata.

Polityka międzynarodowa

— Herbert Hoover udał się we wtorek z Brukseli do Holandii, w środę odwiedził Kopenhagę.

— Po raz pierwszy członkowie rządu Austrii, jako nierolniczego państwa, uczestniczyli w konferencji zbożowej w Londynie.

— Premier Holandii prof. Schermerhorn przybył do Londynu dla przeprowadzenia rozmów w sprawie Indii holenderskich.

— W Londynie rozpoczyna obrady komitet ONZ w sprawie uchodźców, przy udziale delegatów 13 państw.

— Węgry zapłacą Związkowi Radzieckiemu 200 milionów dolarów odszkodowania, Jugosławii 70 milionów, a Czechosłowacji 30 milionów.

— Liga Arabska popiera dążenia Tripolitanii do uzyskania niepodległości.

— Liban jest zaniepokojony warunkami traktatu angielsko - transjordańskiego..

— Prezydent Benesz w mowie na Komitecie Słowiańskim w Pradze podkreślił konieczność ścisłej współpracy Czechosłowacji, Jugosławii i Polski.

— Dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech Mac Narney oświadczył, że walka z ideologią hitlerowską wymaga jeszcze większego wysiłku niż zwycięstwo nad armią.

— W Paryżu premier Gouin podejmował uroczystym przyjęciem przywódcę socjalistów angielskich prof. Laski, który udaje się do Mediolanu.

Kraje Europy

— Tajna radiostacja hiszpańska wzywa ludność do dekorowania w dniu 14 kwietnia domów chorągwiami republikańskimi.

Na innych kontynentach

— W Tokio tłum 10.000 komunistów i socjalistów demonstrował przed rezydencją premiera, żądając jego ustąpienia.

— B. prezydent Ekwadoru gen. Enriquez oraz 4 wybitnych polityków zostało skazanych na karę banicji za działalność wywrotową.

Król Jerzy nie może wrócić do Grecji przed plebiscytem

LONDYN. (Obsł. wł.) Król Jerzy grecki apelował do prawicowych partii, które odniosły zwycięstwo w wyborach greckich, aby „zdały sobie sprawę z kompromisu i zaniechały aktów zemsty przeciwko lewicowym przeciwnikom". Król przerwał długotrwałe milczenie, wydając obszerne oświadczenie, w którym nie ma żadnej wzmianki o powrocie króla do Grecji, lecz podkreślona jest „suwerenna wola narodu greckiego".

ATENY. (Obsł. wł.). Komunikat EAm stwierdza, że jak wykazały wybory, ilość monarchistów nie przekracza 30 proc., król nie może więc powrócić do Grecji przed plebiscytem. Komunikat żąda utworzenia rady regencyjnej, złożonej z trzech osobistości, reprezentujących trzy tendencje polityczne.

OSTATNIE REZULTATY WYBORÓW W GRECJI.

LOIDYN. (PAP). Ag. Reutera donosi z Aten, że podano oficjalne wyniki wyborów do parlamentu greckiego. Partia populistów uzyskała 191 mieisc, blok centrowy otrzymał 50 mandatów, liberałowie 42 mandaty.

Co piszą inni?

Nadużycia i kontrola

„Czy donoszenie o nadużyciach jest zasługą i obowiązkiem obywatelskim?" Jest to temat ankiety prowadzonej obecnie przez krakowski „Dziennik Polski".

Odpowiadając na ankietę dr. Józef Różański, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie stwierdza, że „majątek państwowy, jako dobro ogólne, wymaga szczególnej ochrony nie tylko ze strony władz państwowych — ale także ze strony społeczeństwa". I dlatego:

„W imię moralności publicznej i dobra powszechnego nie pozwolimy rozkradać Polski — oto hasło, które powinno być nakazem sumienia wszystkich uczciwych obywateli, zwłaszcza w okresie powojennej pohitlerowskiej demoralizacji.

Nie ulega wątpliwości, że wśród takich warunków obowiązkiem każdego obywatela jest zawiadamianie władzy o dostrzeżonych nadużyciach.

Do zagadnienia tego należy jednak podejść szczerze i otwarcie, gdyż tylko takie ujęcie przedmiotu może postawić sprawę na właściwej płaszczyźnie.

Nie ulega wątpliwości, że donieśienia z bardzo nielicznymi wyjątkami — to anonimy. Anonim zaś, to czyn nieszlachetny, tchórzostwo, nie godne honoru — każdy anonim, w myśl starej zasady powinien wędrować do kosza!

Doniesienie anonimowe jest prawie bez wyjątku wynikiem osobistych porachunków, zawiści zawodowej, zemsty i nienawiści".

Z dnia

Głos prezydenta Trumana, jednego z Wielkiej Trójki, omawiającego politykę swego państwa, wysłuchany był przez cały świat z należną mu uwagą.

Liczne ustępy tego przemówienia są łatwo zrozumiałe, jak zapowiedź walki z nędzą w imię zasady, że „demokracja nie może rozwijać się tam, gdzie panuje nędza", zapowiedź pomocy w odbudowie, i poparcia dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, w której świat widzi realny ratunek przed chaosem, rozdźwiękami i katastrofą.

Prezydent wypowiedział się przeciwko blokom gospodarczym „w Europie lub gdziekolwiek indziej na świecie", wskazując, że mogą one „doprowadzić do zubożenia i odosobnienia ludności państw, należących do danego bloku".

Truman zapowiada „rolę kierowniczą" Stanów w świecie, rolę, opartą na sile. Wydaje nam się, że „rola kierownicza", obciążona olbrzymią odpowiedzialnością, musi uwzględnić w dążeniu do pokoju moment współpracy międzynarodowej.

Czytelnicy!

1. Niech każdy zamówi „Zrzesz Kaszëbsko" na miesiąc maj! Poczta przyjmuje abonament od 10 do 20 bm.
2. Każdy czytelnik „Zrzesze" i prawdziwy Kaszuba musi zyskać nowego abonenta!
3. W każdym domu kaszubskim musi być kaszubska gazeta jaką jest „Zrzesz Kaszëbsko!
4. Kaszubi musicie popierać swoje własne sprawy! Chodzi o wasze własne dobro!

Tu mówi...

Prez. Truman

Z okazji amerykańskiego Święta Żołnierza wygłosił prezydent Truman przemówienie, z którego podajemy najważniejsze fragmenty.

Komu służy potęga USA?

„Stany Zjednoczone muszą uczestniczyć w utrwaleniu pokoju, rozbrojeniu wielkich armii nieprzyjacielskich, niesieniu pomocy deportowanym. Potęga ich będzie służyła sprawie pokoju światowego. Wygraliśmy wojnę, musimy zabezpieczyć pokój. Wojna będzie wygrana w całej pełni wtedy, gdy tyrania zostanie z korzeniami wyrwana z duszy pokonanych narodów nieprzyjacielskich".

Problemy pokoju

„Rada Bezpieczeństwa może doprowadzić do porozumienia między narodami świata, choć różne są ich tradycje, światopoglądy i interesy".

Sprawa Bliskiego Środkowego Wschodu

„Związek Radziecki, Wielka Brytania i inne narody mają specjalne interesy w krajach Dalekiego i Bliskiego Wschodu. Interesy te można uzgodnić za pośrednictwem ONZ. Jesteśmy zainteresowani w utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa w tej części świata".

Głodna Europa

„Nie będzie dobrobytu w Ameryce, jeżeli na świecie będzie panował kryzys ekonomiczny. Europie potrzebna jest żywność oraz maszyny i surowce dla odbudowy. Nie dopuścimy do powrotu nacjonalizmu gospodarczego i do tworzenia bloków gospodarczych".

Kontrola energii atomowej

„Kontrolę energii atomowej przeprowadzić musimy w ten sposób, aby ta olbrzymia siła zamiast zniszczyć ludzkość ,służyła jej. Ludzkość będzie mogła żyć bez strachu i odnosić olbrzymie, nieznane dotąd korzyści z tego wytworu geniuszu ludzkiego".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Znaczenie rolnictwa w odbudowie kraju

Polska przeszła w XX wieku trzy wojny, z czego dwie o charakterze światowym. Kraj nasz jest wielkim i najbardziej krwawym pobojowiskiem. Miażdżący walec wojny przeszedł przez nasze wsie i miasta niszcząc dobytek, zwierzęta i ludzi. Po raz drugi w tym wieku wypadło nam odbudowywać się z ruin i zgliszcz.

Po wielkiej wojnie budowaliśmy naszą państwowość od nowa, zespalając nasz kraj rozdarty na trzy części w nierozerwalną całość. Obecna wojna przyniosła szkody nieporównanie ogromniejsze, bo oprócz kolosalnych strat materialnych, nadwyrężyła również nasze zasady moralne.

Rolnictwo nasze wskutek działań wojennych jest zniszczone, ziemia częstokroć wyjałowiona. Brak inwentarza i narzędzi do obróbki, brak nawozów naturalnych i sztucznych oraz brak niejednokrotnie ziarna siewnego powoduje obniżkę wydajności, która przecież i przed wojną nie była na właściwym poziomie.

Widmo głodu, jakie zarysowało się nad światem na skutek nieurodzaju, suszy, a przede wszystkim zniszczeń wojennych zmusza Rząd i społeczeństwo do szczególnej opieki nad rolnictwem, podstawowym odcinkiem naszego życia gospodarczego.

Niewątpliwie świat w obecnej sytuacji nie prędko przyjdzie do właściwej równowagi gospodarczej i jeszcze przez długie miesiące będzie musiał ograniczyć spożycie artykułów żywnościowych.

Biorąc pod uwagę, że dary UNRRA są aktualnie jedynie na rok bieżący, musimy rozpatrzyć najbliższą gospodarkę wyżywienia pod kątem widzenia całkowitej samodzielności. Dlatego też należy ustalić plan odbudowy rolnictwa jako podstawowej gałęzi gospodarki żywnościowej i jako drugiej obok przemysłu węglowego, bogactwa naszego życia gospodarczego.

Winniśmy bowiem pamiętać, że obok postulatów wyżywienia nas samych, stoi przed nami obowiązek i korzyść aprowizowania krajów, które muszą importować artykuły żywnościowe. Europa jako całość nie była i nie jest samowystarczalna pod tym względem, dlatego rynek dla naszych produktów rolnych powinien być otwarty, o ile będziemy umieli go zdobyć i odpowiednio obsłużyć, dostosowując produkcję do potrzeb zbytu. Oczywiście jasne jest, że powinniśmy wywozić głównie przetwory, a jak najmniej surowca. W wyszukiwaniu rynków zbytu nie będziemy mieli trudności. Na pierwszy ogień idzie Anglia, dokąd w tych dniach wyjeżdża specjalną delegacja celem omówienia importu naszych artykułów rolnych do Wielkiej Brytanii.

Rolnictwo możemy znacznie szybciej i taniej odbudować niż przemysł. Uchroni nas to nie tylko od głodu, ale i uniezależni od zagranicy oraz wysunie mnogie możliwości wymiany zewnętrznej. Stąd też nie powinniśmy żałować inwestycji na rolnictwo w rozumieniu zadań ogólnopaństwowych jak i pomocy indywidualnej dla poszczególnych placówek gospodarczych, — gdyż jest to fundament naszej przyszłości.

Idąc tą drogą musimy dołożyć wszelkich starań, ażeby ani jeden hektar ziemi nie leżał odłogiem. Trzeba energicznie zorganizować akcję obróbki, dostarczenia nawozów i siewu. Zachowując zasadę oszczędności, należy ograniczyć produkcję spirytusu ze zboża, a pędzenie „bimbru" karać sądami doraźnymi. Na zwyżkę produkcji ma wpływ opłacalność. Dlatego też ceny na zboże nie powinniśmy hamować lecz zachęcać do wydatniejszej pracy. Świadczenia rzeczowe i cena za zboże w ramach tych świadczeń nie stanowią należytej pobudki. System dotychczasowy winien wprowadzić modyfikację.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o alarmach z niektórych okolic kraju, gdzie odstawa zboża jako realizacja świadczeń rzeczowych, uniemożliwią akcję siewną dla niedostatecznej ilości ziarna. Takie wypadki — to samobójstwo i nie wolno nam do tego dopuścić.

W bieżącym roku globalny plan świadczeń rzeczowych przewidział 1,2 miliona ton zboża, z czego na gospodarstwa prywatne wypadło 800 tys ton Wpłynęło już 85 proc czyli 700 tys. ton

Praca na roli to wóz ciągniony przez rolnika, zastępującego niejako konia. Rolnik chce i umie pracować, w dni pogodne i słotne, w okresie powodzenia i biedzie, bo bez pracy nie potrafi żyć, więdnie i marnieje jak roślina bez wody. Również i kaszubski rolnik będzie ciągnął wóz pracy po największych wybojach i błocie, błaga tylko o jedno: o zrozumienie i nieprzeszkadzanie mu w tej umiłowanej pracy.

Podziękowanie

— PODZIĘKOWANIE. Wszyscy b. więźniowie obozu koncentracyjnego hitlerowskiego „Stutthof" serdecznie i szczerze dziękują ludności kaszubskiej udzielającej im bezinteresownie wsparcia i żywności w czasie ewakuacji obozu tj. w styczniu lutym 1945 r., a przede wszystkim zą dostarczenie b. więźniom politycznym paczek żywnościowych i potraw w czasie ich pobytu w Rybnie, Gancie, Kniewie i innych miejscowościach. Wdzięczność na zawsze pozostanie w pamięci b. więźniów politycznych hitlerowskiego obozu koncentracyjnego „Stutthof". Wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać!"

Zarząd Powiatowy Pol. Zw. b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych w Wejherowie.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (76

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Bivało, że zaprosilë dzecë do spjevanjô przed goscami abo jaką storą bjałkę, be povjodała bojkji. Tej wonji vszescë wobstąpjilë jich i sę dzevovele, że jesz takô mova je na svjece jak nasza kaszubskô.

Ale som pon wudovoł, że ji nje rozumje. Jô v głovę zachodzeł, jak to mogło bëc. Tec znoł jem jego starka i wojca i samigo pana wod dzecka, a njigde z nami nje godalë jinaczi jak po naszimu. Bodejże wod początku svjata abo przënomnji wod potopu — bo tej sę vszescë ludze vëtopjile — sedzała jich rozga na ti zemji. Vjarę mają naszą. Ale przezviska jich jô nje vëmovję — njech ludze wo njim zaboczą — bo vjitro pon nasz te młinë, vodë i lase i całą zemję przedaje przëvandrom z njemjeckjich krajov.

Ale mje na taką godkę storigo chłopa sę czężko zrobjiło, bom so przëboczeł, co mje njeboszczik pon Jozef na smjertelnim łożu povjedzoł:

— Naszedł njeprzijocel wod zochodu i wurivoł nom kraj za krajem, vjedno jidącë na vschod słuńca. Tak przeszedł Wodrę i morzeł sę noparce ku Vjisle i doparł svigo!

Rzekł jem tede do Trąbë.

— Dopitejże sę jego, czimu nje jidą do pana z prosbą.

Stari chłop wodezvoł:

— Poszłasma do njego, poszła: Mjotk i Novc i Labuda stari i drudzë. Ale won vënekoł nas. Beł tam wu njego takji peszni pon z mjasta z czornimi woczoma i z czorną brodą. Jô nje vjem, ale won mje przëboczoł wob czas naju rozmovë Lucepra wobleczonigo v pańskji ruchna. Ten le vëszczerzoł zębë i rzekł do naju godką naszą:

— Nje mąceta, ludkovje, vaszimu panu v głovje! Vje won som co robji. Wuvożtaż, zemja to je takji tovor jak na przikłod tvoje celę. Kjej chcesz, możesz je przedac komu volô z głovą i wogonem, bele cë dobrze zapłaceł.

Tak jô sę wosmjeleł i rzekł:

— Vëboczce, panje! Jô jem prosti człovjek i movję svojim prostim rozumem. Na tim majątku pod lasem leżi smętorz, na chternim leżą v zemji njeboszczicë przodkovie naszigo pana. Czeż to też je tovor?

— To sę vje! — wodrzekł nen z czorną brodą. — Zemja płotem wobgrodzonô mô svoję vortosc, bo możesz na nji bulvë sadzëc. Ale ni truposze v zemji vortoscë nji mają, bo njicht be za njich fenjiga nje doł.

I smjoł sę nen pjekjelnjik vszetkjimi zęboma. Ale nasz pon porvoł harap i zamjast na njego zamjerzeł sę na nas i vrzeszczoł:

— Pochadejta huncfotë, bo vaju spjerzę jak psóv, va mamutë!

Ale nen wobleczoni za pana Luceper go ręką zatrzimoł i sę rzechotoł:

— Jidzta tero, ludkovje, bo pon sę gorzi. Mô won dosc kłopotóv a va psujeta mu dobri handel.

Na to zrobjiło mję sę srodze markotno, tak jem vzął sę i rzekł:

— Pojta ludze! Tu cnota je tovarem i dobré jimję wu Boga i ludzi.

I ma szła. Ale nen czorni pjekjelnjik za nami vołoł:

— Kjej takji tovor mosz, probuj go przedac na renku. Woboczisz, że cë nje dadzą tile na povroz, żebes sę mogł bezpjeczno povjesëc.

Skora na mje cerpła i straszno mję sę zrobjiło na takji bluznjerstvo. Drugjim tak samo beło, tak żesma vëszła nje pochvalivszë razu Pana Boga. A jak ma ju stojała na przededvjerzu, wokno sę v pałacu wodemkło i nen som njezbednjik vołoł:

— Hej, ludze! Przińdzta jutro na litkup po zochodze słuńca. Kożdi chłop dostanje talara a kożdô bjałka bestrą chustkę. Na pamjątkę. A poczestunek będze jak na vjeselu!

Ale ma so dała na to mocko rękę i dalibog, że na nen poczestunek nje pudzema, bo naju za barzo wobrazeł. Bivało, że njeboszczik nasz stari pon naju vëszkalovoł wod złodzeji, wodrzemjechóv, pjekjelnjików, pogan, ale nom njigde takjigo brzedkjigo przezvjiska nje doł jak: mamutë! Szkolni nom povjedzoł, co to znaczi: Kjedes, za Boga Wojca, żeł na svjece stvor dzesęc razi vjększi njiże słoń. Kosce tego zvjerzęca nolożają chdzeroz przë kopanju torfu głęboko v zemji. Ząb jego trzonovi beł bodej takji duży jak stępa a serzchel na njim jak gęsti krze grabovjinë. Z taką żadną wukozką njigde nje bełbe naju porovnoł stari njeboszczik pon. To też ma straceła vszelką wochotę, bo choc to nasz pon a ma jego ludze, to njech vëszkaluje i vëbjije, ale wobrazëc nas tego njech nje robji.

Wumęczeł sę stari svoją godką, że muszoł sadnąc na miedzë i sę vësapac. A jak sę vësapoł, podniósł rękę.

— Tam za tą drogą, co vzdłuż rzekji provadzi, ve vądole stoją młin i piła. Kjejbe nje beło tak cemno, vjidzelëbesta dach, co zeza gorkji głovę vëtikô.

(p. v. m.)

Na Ziemi Kaszubskiej

HEL

— HEL ROZWIJA SIĘ. Ogólno-krajowy spis ludności wykazał, że na półwyspie Helu zamieszkiwało w dniu spisu 3.147 osób, w tym na Helu 905, w Juracie 101, w Jastarni 886, w Borze 676, w Kuźnicach 517 i w Chałupach 32. Największe szanse rozwojowe jako letnisko ma Jastarnia.

Kapitulacja wojsk niemieckich na półwyspie Helu objęła około 150.000 żołnierzy. W momencie poddania się przebywało również na półwyspie około 60 tysięcy Niemców-uciekinierów. Na kilka miesięcy przed końcem wojny ludność kaszubska została ewakuowana.

Na półwyspie Niemcy wybudowali wiele schronów niszcząc lasy półwyspu w 60 proc. Działania wojenne zniszczyły częściowo: Chałupy prawie w 100 proc., Kuźnicę w 50 proc., Wieś Hel w 50 proc.

Jastarnia — Bór i Jurata nie uległy zniszczeniu od działań wojennych, jedynie urządzenia pensjonatów zostały całkowicie rozgrabione w czasie działań.

Obecnie Nar. Rada Gminna półwyspu helskiego w Jastarni oraz wójt gminy czynią wysiłki, celem przygotowania półwyspu helskiego do przyjęcia letników.

GDAŃSK

— DZIEŃ POMOCY DLA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. W dniach 14 i 15 kwietnia br. organizuje Zarząd Okręgu Gdańskiego Polskiego Związku b.Więźniów Ideowo-Politycznych, dzień pomocy dla byłych więźniów i sierot po pomordowanych w obozach koncentracyjnych.

GDYNIA

— PIĘKNY DAR NA CELE SPOŁECZNE. Dyrektor Spółdzielni rybackiej „Jedność rybacka" w Gdyni, p. Mielcuszny, ustępując ze swego stanowiska ofiarował swą trzymiesięczną pensję w wysokości 100.000 zł. na cele społeczne, a m. na Wyższą Szkołę Handlu Morskiego, Muzeum Marynarki Wojennej, na odbudowę kościoła w Kuźnicy i katedry w Gnieźnie.

WEJHEROWO

— Z ŻYCIA PARAFIALNEGO. 1) W najbliższą niedzielę pierwsza msza św. we farze o godz. 7; o godz. 8,30 nabożeństwo dla dzieci szkolnych. Suma w kościele poklasztornym o godz. 9,30, suma we farze o 10,45.

W kościele szkolnym nabożeństwo dla szkół średnich o godz. 8,30.

O godz. 14 Gorzkie Żale.

2) W poniedziałek 15 bm. o godz. 18 rekolekcje wielkopostne: nauka dla wszystkich we farze. O godz. 19,30 nauka dla mężczyzn pracujących w urzędach i biurach w kościele poklasztornym.

3) We wtorek od godz. 10 słuchanie spowiedzi. Od. godz. 14—15 spowiedź dla młodzieży szkół średnich w kościele poklasztornym. Od godz. 15 spowiedź dla wszystkich we farze; ze względu na słuchanie spowiedzi przez księży zamiejscowych prosi się gorąco wszystkich parafian o korzystanie z okazji.

3) W środę od godz. 5 a na życzenie jeszcze rychlej, wydzielanie Komunii św. we farze. O godz. 6,45 msza św. w kościele poklasztornym dla urzędników pracujących w biurach. O godz. 19 w tym samym kościele nauka wielkopostna dla mężczyzn pracujących w urzędach i biurach.

4) We Wielki Czwartek od godz. 6 spowiedź, w międzyczasie wydzielanie Komunii św. Uroczysta msza św. o godz. 8. Będzie tylko jedna msza św.

5) W Wielki Piątek i Sobotę początek ceremonii świętych o godz. 6,45. W Wielki Piątek o godz. 19. Droga Krzyżowa z kazaniem wielkopiątkowym. Wielki Piątek jest dniem nakazanym postu i abstynencji.

6) W Wielką Sobotę uroczysta msza św. o godz. 8. Uprasza się parafian o jak najliczniejsze złożenie kwiatów na grób Pana Jezusa najpóźniej do czwartku w zakrystii celem ozdobienia grobu. Zwraca się uwagę, że w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 12 w nocy posuwa się z powodu wprowadzenia czasu letniego zegary o jedną godzinę. Nabożeństwa w niedzielę odbędą się podług nowego czasu.

— TEATR DRAMATYCZNY WOJEWÓDZKIEGO w Wejherowie. Spełniając ebietnicę repertuarowego obsłużenia Wybrzeża Teatr Dramatyczny przyjeżdża na gościnny występ w dniu 12. 4. br. g. 18 w sali Prusińskiego w Wejherowie. Wystawia komedię Aldo de Benedetti pt. „Szkarłatne róże".

— PRZEZ KSIĄŻKĘ DO OŚWIATY. Władze oświatowe zdają sobie dokładnie sprawę, że wróg największy nacisk kładł, by zniszczyć to wszystko co mogłoby naszego ducha narodowego podnosić, serca nasze krzepić i umacniać.

Po zakazie mówienia po polsku, przyszła kolej na niszczenie słowa polskiego pisanego. Niszczono bezwzględnie polską książkę. Obecnie odczuwa się ogromny brak książki, czy to w czytelniach publicznych czy szkolnych. Rynek księgarski narazie nie będzie w stanie zasilić w książki czytelnie, potrwać to musi czas dłuższy. W domach prywatnych udało się jeszcze wiele książek przed zniszczeniem zachować. Książki te muszą wydostać się z ciasnego kąta, muszą dotrzeć do spragnionych czytelników.

Obywatele! Rada Ministrów ustanowiła, że dnie 1—3 maja będą „Świętem Oświaty". W obecnym roku tematem obchodu jest książka ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia bibliotek publicznych. Już zawczasu niech każdy przejrzy swoje zbiory książek, a gdy nadejdzie czas, ofiaruje je dla bibliotek.

Na terenie Wejherowa powstaje Powiatowy Komitet Obywatelski „Święta Oświaty", o zadaniach i zamierzeniach którego napiszemy w następnym numerze naszego pisma.

RUMIA (pow. morski)

— ROCZNICA WYZWOLENIA. Dnia 31 marca br. Rumia obchodziła rocznicę oswobodzenia. Pięknie dekorowane domy, barwy narodowych flag podkreśliły charakter dnia wielkiego święta. O godz. 10 rano po przywitaniu przedstawicieli województwa i pow. Morskiego udano się na uroczyste nabożeństwo, gdzie ks. Warnecki podkreślił w gorących słowach ofiarność żołnierza polskiego i radzieckiego.

Po nabożeństwie udano się licznym pochodem z orkiestrą na groby żołnierzy polskich i radzieckich, gdzie zarządzono 3-minutową ciszę, celem uczczenia bohaterów poległych i złożono wieńce. Następnie udano się na pięknie udekorowany plac, gdzie zostały wygłoszone przemówienia przez miejscowego wójta ob. Literskiego, przedst. wojew. ob. Puchalskiego, wicestarostę ob. Gumpera Feliksa oraz przedst. Urzędu Inform. i Prop. ob. Chwastowskiej. Po przemówieniach zasadzono uroczyście przy śpiewie Roty symboliczne drzewko wolności.

Po tej uroczystości odbyła się defilada złożona z przedstawicieli Zw. Młodzieżowych. Następnie przemianowano ulicę Starowiejską na ulicę Marsz. Roli Żymierskiego. Po spożyciu wspólnego obiadu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Gminnej. Uroczystości zakończyła bardzo ładnie opracowana akademia. Ze swej strony musimy podziękować organizatorom za tak sprawne opracowanie i duży wkład pracy a przede wszystkim wójtowi Literskiemu, który zawsze przoduje jako pierwsz w powierzonych mu obowiązkach dla celów dobra państwa. Wejherowo.

SIERAKOWICE (pow. kartuski)

— POGRZEB BOHATERSKICH PARTYZANTÓW. W poniedziałek dnia 8 bm. Sierakowice były świadkiem uroczystego pogrzebu bohaterskich partyzantów kaszubskich Michałki i Kwidzińskiego. Na uroczystości pogrzebowe przybył starosta powiatowy kartuski Zaparucha, przedstawiciel Starosty morskiego ob. Westphal, naczelniczka Urzędu Inf. i Prop. pow. morskiego ob. Chwastowska, redaktorzy „Zrzeszë Kaszëbskji" Brunon Richert i Jan Rompski, delegacja Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację z Wejherowa z wieńcami, sztandarem konspiracyjnym i orkiestrą. W pogrzebie brała udział miejscowa milicja, dziatwa szkolna i liczne tłumy miejscowej ludności kaszubskiej. Po przeniesieniu śmiertelnych szczątków w uroczystym pochodzie do kościoła, miejscowy ks. prob. odprawił jutrznię żałobną, mszę św. żałobną i egzekwie. W czasie tych czynności liturgicznych wygłosił ks. proboszcz również piękne żałobne kazanie. Do kościoła wnieśli trumny na swoich ramionach towarzysze broni poległych partyzantów — uczestnicy walk konspiracyjnych. Nad otwartą mogiłą przemawiali ob. Mościpan, red. Brunon Richert, który część przemówienia wygłosił po kaszubsku, starosta Zaparucha, ob. Chwastowska i ob. Westphal. Wszyscy uczestnicy tych uroczystości mając przed oczyma ogrom poświęcenia poległych bohaterów, odeszli od ich mogiły z mocnym postanowieniem szczerej i wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny.



GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so zażec! Tak te jes tere mądri dosc, Gustku! Meszlę, że tvoja bjałką mô téż dosc ti vetłomaczoni demokracje. Novożnjejszi, że będzesz dboł bë sę nawucza alfabet czëtac po ledzku.

Moj drëch Vanożk godô że to je njemożlevje. Przë zgłoszivanjô sę do robote v Gdinji to pravje egząminują i chcą znajomosce wopacznigo alfabetu. Jô go poceszom, bo ve strzodę jak jem jachoł banę, to buten zaczął pokurzivac snjeg.

— Vanoszku — rzek jem — choc tere cężko je na svjece, bo to je po vojne, rovnak przińdą lepszé cząse, skoro słuszko przegrzeje zgjinje snjeg i mdze pogoda.

— Macku, kjejbe vszetce na Kaszebach z Kaszebov grezle jęzekem, a zębama bë lizele te sledza, chternigo na kartkji rôz v roku dostani obyvatele z kategorjama, to movję ce raj bë wu nas beł! Aprovizacja bë beła zavalonô kartama, ą tak wonji nas zavalą... papjorem. Mje sę tak zdaje, że minął vjek złota, srebra, dolara, krëvji wofjarë i żelazła, a nastoł vjek papjora. Nje dziv sę Macku! I të też jesz mdzesz mjoł tobakę ze seszonigo papjora! Njechle ce z tvojigo Kobelôsza vëczadzą i ję skolonizeją, a na tvoję tobakę położi skarbovi svoję pjękną, letką, długą ręczkę. Mje tak szło na Setni górze. Ale kósink to je nasza vjina.

— Vanoszku, të jednak v svoji njé provdze mosz provdę i vinszeję tobje tvojigo demokraticznigo rozemu. Bo zvaże, na svjece tak ju je, że kjej vjęcij môsz, tim vjęcij dostovosz, ą chto njick nji mo ten też mdze wobervani i njick nje dostanje. V politice je to samo. To je całe szczescé, że momé Radę Bezpieczeństva, chterna njick nje chce wokoma porządku. To njick nje szkodzi, że wobivają sę teatre wu naju, v Norimberdze, v Persji, premjere v Novim Jorku, v Moskvje, ko na tim sę krąci zemja. Podobno słuńce zgasnje a na ji môl vstavją bombę atomovą, chterna będze svjecą zôs państvom na vojnę i mir. Vjidzisz Vanoszku, tu sę jidze v przodk na modę reka. Novożnjejszi, że duńdze, a że sę czasem kogo przëgnjece, to njick nje szkodzi. Prendze, minje, to njick nje szkodzi. Zmjelę jô so choc z papiora tobakę, ale z tego, chternim nas mdzą kórmjele. Chcemë le so zażëc!

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po 3 zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerok. szpalty — po zł 10. Reklamowe — po zł14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej. Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — — W-00900